

Co w trawie piszczy

Leśniczy z Obwodu Ochronnego Chochołowska Zbigniew Kowalski informuje o szkodach, które spowodowała woda. Największe wystąpiły w Dolinie Iwaniackiej, na Polanie Iwanówka. Potok Iwaniacki zmienił swoje koryto i obecnie płynie przez polanę. Powyżej polany podmył szlak, ale jeszcze gorzej jest niżej, tam potok zniszczył szlak i wymył liczne dziury, nawet półmetrowej głębokości. Zniszczenia ciągną się aż do drogi w Dolinie Starorobociańskiej. Przejście jest możliwe, ale - jak mówi leśniczy - wymaga „trochę gimnastyki”. Większość zniszczeń wystąpiła na terenie własności Wspólnoty Leśnej 8 Wsi, ale także na terenie Skarbu Państwa w zarządzie TPN.

Na drodze głównej w Dolinie Chochołowskiej woda wypłukała nawierzchnię drogi pomiędzy wylotem Doliny Starorobociańskiej a Wyżnią Bramą Chochołowską oraz w rejonie wylotu Doliny Dudowej. Dodatkowo uszkodzony ponad dwa lata temu mostek na szlaku na Wyżnią Chochołowską, na terenie Wspólnoty Leśnej, w rejonie wylotu Litworowego żlebu został zniszczony przez prace leśne Wspólnoty. Niemal wszystkie szlaki turystyczne są jeszcze bardzo mokre i błotniste, na lepsze warunki trzeba poczekać - od początku września spadło 400 mm deszczu (według pomiaru na Polanie Chochołowskiej).

Wędrówki po Tatrach Zachodnich utrudniają też prace leśne prowadzone w rejonie Ścieżki nad Reglami, poniżej Krowiego Żlebu w pobliżu szlaku na Trzydniowiański Wierch, w Dolinie Wyżniej Chochołowskiej, wzdłuż Bobrowieckiego Potoku obok szlaku na Grzesia. Załadunek drewna utrudnia przejście Droga pod Reglami w rejonie Jarońca, na skraju Polany Biały Potok.

W rejonie Kuźnic zaczęła się przebudowa drogi dojazdowej, ponadto rozebrano budynek, w którym mieścił się bar Jurta oraz sklep spożywczy. W górach turystów dużo mniej. Marcin Strączek-Helios, leśniczy pracujący w tym rejonie, informuje, że niektórzy turyści jak co roku zgłaszają, że w pobliżu szlaków „grasują ryczące niedźwiedzie”. Większość z tych przestraszonych strach opuszcza na wiadomość, że właśnie trwa rykowisko, czyli czas godów u jeleni.

Woda spływająca z gór wypełniła kuźnicką tamę i przelewa się górą. Szlaki nie ucierpiały aż tak bardzo jak w rejonie Chochołowskiej.

W rejonie Morskiego Oka leśniczy Grzegorz Bryniarski zaobserwował 3 ryczące byki, ale zaznacza, że rykowisko w tym roku nie jest zbyt intensywne. Oprócz jeleni w rejonie widywane są jeden niedźwiedź oraz ryś. Rysia udało się sfotografować dwa razy. Zalatuje też czasem orzeł oraz myszołów. Dziki, o których wspominaliśmy ostatnim razem, zeszyły niżej i przebywają w rejonie rzeki Białki. Świstaki i kozice mają się dobrze.